

# NULLIZMATYK X FILIPEK, Nadzieja (ft. Kamil Be

Złap za broń pamiętasz  
Wolność dziś przeklęta  
Niektórzy z krwią na rękach  
Śpią jak niemowlęta  
Diabeł rządzi rodem z piekła  
Nie godzę się by lud w mękach  
Odwiedził znów po drodze cmentarz

□

Mówią, bóg to sprawiedliwy sędzia  
Ja spłacam każdy dług, dlatego gniecie w piersiach ból  
Czego pragnie wszechświat tu  
Na pewno nie nieszczęścia  
Ludzi w ch\*j podnieca tu atencja  
Ku\*wa mać, im większa gra tym większa presja  
Ufam brat, wychowany na przedmieściach  
Ja saldat, nie brakuje tu nam męstwa  
Za pan brat, Kijów Breslau  
Ludzie a nie ministerstwa  
Wciąż się łudzę w imię szczęścia  
Obudźmy się, zrzućmy pęta  
Bądź obecny, bądź obecna  
Krocząc drogą człowieczeństwa  
Miłość bronią do zwycięstwa

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze  
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem  
Mamy coś czego nie powstrzyma broń  
Siła, którą nazywamy nadzieją

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze  
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem  
Mamy coś czego nie powstrzyma broń  
Siła, którą nazywamy nadzieją

Zabierz władzę złym ludziom  
Proszę, pozabieraj im wpływy, siano  
Kiedy piję za to lufę jest rano  
Nie daleko mnie i ciebie z niej strzelają  
Chciałbyś się kierować wiarą, ale jest trudno  
Kiedy nas wszystkich otacza syf  
Ludzie co chcą rozdawać karty  
Nawet gdy nie ma ich w systemie SWIFT

Dawaj karabin i zadaj pytanie  
Czy gdy będzie trzeba to będę zdolny  
Żeby zabijać ich w imię wojny  
Kiedy ten powód jest tak bezsensowny

Chcą mi zabrać plany jak ruskie jachty w Italii  
Kiedy będą już strzelali muszę stać tak, jak Witalij

To irracjonalne jak burzyć to co budowali latami  
Jak nie stać mnie będzie by zalewać ropę  
To choćby na pieszo pojedę z ku\*wami  
Dla ciebie, dla mamy, nie złota nie Grammy  
Czy reklamy mordy z piętra  
Gdy wojna zasta, sława jak Covid  
Nikt o niej dawno nie będzie pamiętał

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze  
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem  
Mamy coś czego nie powstrzyma broń  
Siła, którą nazywamy nadzieją

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze  
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem  
Mamy coś czego nie powstrzyma broń  
Siła, którą nazywamy nadzieją

Jakim sku\*wielem trzeba być  
By spać spokojnie  
Nie mieć na sumieniu tylu ludzkich żyć  
Z cierpienia propagandą drwić  
Czas się uwolnić  
Uwolnić  
Chore ambicje i chory plan  
Dla mnie to brzmi jak socjopata  
I żaden z nas nie jest w stanie przewidzieć  
Ilu historia będzie przeplatać  
Takich co chcą  
Przelaną ludzką krwią  
Zdobywać władzę tu  
Marzenie ściętych głów

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze  
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem  
Mamy coś czego nie powstrzyma broń  
Siła, którą nazywamy nadzieją

Nigdy nie damy zabić tego co w nas najlepsze  
To nie uczucia, to polityka jest przekleństwem  
Mamy coś czego nie powstrzyma broń  
Siła, którą nazywamy nadzieją